

Stanisław Mikke

"Polityka a sędownictwo
konstytucyjne" : wspólna
Konferencja Trybunału
Konstytucyjnego i Komitetu Nauk
Prawnych PAN Warszawa, 21
października 2006 r.

Palestra 51/11-12(587-588), 230-231

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

wystąpienie dr. Arkadiusza Radwana, dotyczące skarg wnoszonych przez akcjonariuszy, przede wszystkim w celu zaskarżenia uchwał walnego zgromadzenia spółki.

Dyskusja na temat pozycji korporacyjnej wspólników stanowiła zamknięcie i podsumowanie Konferencji. Jej uczestników poproszono o odniesienie się w formie ankiety do podstawowych problemów ładu korporacyjnego w Polsce. Wyniki tych konsultacji zostaną opublikowane i staną się zapewne podstawą do dalszych rozważań nad ukształtowaniem zasad *corporate governance* w Polsce.

Wygłoszone podczas Konferencji referaty zostały opublikowane w opracowaniu pt. „*Corporate governance*” pod red. M. Cejmera, J. Napierały i T. Sójki⁴.

Katarzyna Bilewska

⁴ *Corporate governance*, praca zbiorowa (zob. przyp. 1).

„Polityka a sądownictwo konstytucyjne”. Wspólna Konferencja Trybunału Konstytucyjnego i Komitetu Nauk Prawnych PAN Warszawa, 21 października 2006 r.

Konferencję zorganizowano w ramach obchodów XX-lecia działalności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego. Pierwszy panel na temat: „Polityka a sądownictwo konstytucyjne – konflikt ról i wartości” prowadził prof. dr hab. Stanisław Waltoś, przewodniczący Komitetu Nauk Prawnych PAN. Drugi panel pt.: „Czy polityka może być zagrożeniem dla sądownictwa konstytucyjnego?” powierzono prof. dr. hab. Mirosławowi Wyrzykowskiemu – sędziemu Trybunału Konstytucyjnego.

Spotkanie, jak to się mówi, „na czasie”, zgromadziło najwybitniejszych przedstawicieli naszego świata prawniczego. Gorąco powitano gościa konferencji i, co się okazało, aktywnego oraz wielce interesującego uczestnika dyskusji panelowej profesora Egidijusa Kurisa, prezesa Sądu Konstytucyjnego Republiki Litewskiej.

Podczas konferencji dominowały postawione przez przewodniczących paneli pytania i próby udzielenia na nie odpowiedzi, a ogniskujące się wokół zagadnień: jak dalece można oddzielić zarówno sądownictwo powszechne jak i konstytucyjne od bieżącej polityki, czy i w jakim stopniu wolno politykowi angażować się w orzecznictwo, i czy rzeczywiście Trybunał Konstytucyjny może być całkowicie odcięty od polityki, a także jakie są największe zagrożenia dla tegoż sądownictwa?

W swoim wystąpieniu prof. dr hab. Marek Safjan, prezes Trybunału Konstytucyjnego, podkreślił wagę funkcjonalnej i celowościowej wykładni Konstytucji, albowiem Trybunał nie może być oderwany od rzeczywistości, od praktyki na przykład służby zdrowia, czy prokuratury. Musi też być przewidywalny, i z tym wiąże się, jak to ujął, „pamięć instytucjonalna”. Trybunał Konstytucyjny – mówił dalej – jest wtedy wiarygodny, gdy przytaczane argumenty są prawdziwe, nie zaś pozorowane.

Interesującym akcentem było wystąpienie nie-prawnika Marcina Króla – Dziekana Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji UW. Przywołał on mniej znaną myśl Monteskiusza: dopiero gdy dochodzi do depersonifikacji władzy, wtedy zaczyna rządzić

prawo. A zatem – prowadził myśl profesor Król – demokracji nie są potrzebni wybitni politycy, ale dobrzy administratorzy prawem. To, że dziś nie ma polityków tej miary co Charles de Gaulle czy Konrad Adenauer, nie jest więc klęską, tylko triumfem demokracji. I dalej mówca pytał: czy rządy prawa to koncepcja utopijna? Odpowiadał: raczej tak. Mocno zabrzmiały kolejne stwierdzenia: Polityka ukazuje ciemną stronę człowieczeństwa, wejście do polityki, to niejako zawarcie paktu z diabłem. Trybunał Konstytucyjny to straż i ratunek. Polityka chce naruszać prawo, politycy są zazwyczaj przeciwko prawu; najchętniej nie tolerowaliby Trybunału. Będzie on zawsze, mniej lub bardziej, atakowany. Dlatego jesteśmy skazani na Trybunał Konstytucyjny. To deska, jeśli nie łódź ratunkowa.

Mówiący z niezwykłym temperamentem (za którym z trudem nadążał tłumacz języka litewskiego) profesor Egidijus Kuris rozpoczął swój głos od stwierdzenia, że Konstytucja to nie symbol państwa, lecz prawo. A dalej zauważył, że demokracja może demokrację podtrzymywać, ale bywa, że zagrażać może samej sobie i prowadzić do samozniszczenia. Podcinaniem gałęzi jest przekonanie, że prawda, racja, są zawsze po stronie większości. Któż bowiem i jak zagwarantuje, że wola większości nie pogrzebie demokracji. Ci, których wola większości wyniesie na górę, tego najczęściej nie rozumieją. Gdy z tej góry zostaną zrzuceni, wówczas wołają o prawa mniejszości i niezależność sądownictwa, którą usiłowali zniszczyć. Sądownictwo konstytucyjne ma więc ogromną rolę do spełnienia jako „kontrola antywiększociowa”.

Z tą wypowiedzią współbrzmiały słowa profesora dr. hab. Andrzeja Zolla, odwołującego się do określenia: „prawo prawo”. To, że politykowi nie wszystko wolno – to dowód rządów prawa. Trybunał Konstytucyjny ma za zadanie polityka przyhamowywać.

Profesor Mirosław Wyrzykowski zwrócił uwagę, że zagrożeniem dla autorytetu Trybunału jest przrzucanie nań odpowiedzialności za stanowione prawo. Zakwestionowanie ustawy sprzecznej z Konstytucją może w określonych sytuacjach wywoływać niezadowolenie opinii publicznej. Równie niebezpiecznym, nie tyle zresztą dla Trybunału, co dla państwa, jest niewykonywanie jego orzeczeń.

Jako przykrą konstatację należy odnotować, że wśród uczestników Konferencji panowało powszechne przekonanie (wyrażane poza oficjalnymi wypowiedziami), że nie dziwi nieobecność polityków, z wyjątkiem bodaj trzech. Tadeusz Mazowiecki, który określił siebie politykiem na wewnętrznej emigracji, uznał, że wielkim osiągnięciem Trybunału Konstytucyjnego jest powiedzenie, że Sejmowi nie wszystko wolno. Wskazał na niedawne orzeczenie dotyczące bankowej komisji śledczej. Demokracja to nie prawa większości. Zwrócił też uwagę na groźne zjawisko obniżania standardów życia publicznego. Rolą więc Trybunału, oprócz podejmowania decyzji, jest długofalowa obrona i wyznaczanie tych standardów.

Należy wyrazić nadzieję, że materiały Konferencji zostaną rychło opublikowane. Czy można mieć natomiast nadzieję, że choćby niektórzy politycy zapoznają się z przesłaniem tego ważnego spotkania?

Stanisław Mikke